



Od deski do deski:
kompletny obraz toalet w Polsce

Wprowadzenie

Toaleta, łazienka, WC. Każdemu, kto to czyta prawdopodobnie przychodzi do głowy jeszcze kilka określeń. Chociaż każdy na te miejsca mówi inaczej, nikt nie może się bez nich obyć. Nikt też nie pozostaje wobec niego obojętny. O ile domowa łazienka nie wzbudza większych emocji, o tyle stan toalet w pracy bądź miejscu publicznym może odwrócić naszą opinię o odwiedzonych firmach czy nawet krajach o 180 stopni. Restauracja, w której toalety nas wystraszą nie zachwyci nas nawet najlepszym menu.

Polskie toalety publiczne nie są ulubionym miejscem Polaków. Wciąż jest ich za mało, a te, które są dostępne mają opinię zaniedbanych miejsc, z których korzystamy w ostateczności. Toaletowe historie z Krupówek lub nadmorskich miejscowości trafiają często na pierwsze strony gazet i wywołują szeroką dyskusję.

Nic dziwnego, bo jest to temat, na który każdy może się wypowiedzieć! Dlatego zapytaliśmy 2000 dorosłych Polaków co sądzą o polskich toaletach, ich stanie i wykorzystaniu.

W tym raporcie znajdują się rezultaty naszej ankiety, które pozwolą dokładniej spojrzeć na kwestię, która jest bliska każdemu.

Ogólnie rzecz biorąc

Co Polacy sądzą o publicznych toaletach? Przede wszystkim lubią je dużo mniej niż te w domach. 85% respondentów wskazuje, że publiczne toalety są mniej higieniczne, 66% wskazuje na nieszczególnie przyjemny zapach. 40% tęskni za prywatnością, a 44% za papierem toaletowym.

Jeżeli zapytamy gdzie jest najgorzej na podium staną toalety na dworcach kolejowych (52%). Toalety w pubach i barach są darzone szczególną niechęcią przez 41% pytanych, a zaraz za nimi znajdują się toalety parkowe (39% uważa je za najbrudniejsze). Jeżeli chcemy znaleźć czyste miejsce największe szanse będziemy mieli na lotniskach - tamtejsze toalety zostały wskazane jako brudne tylko przez 4% odpowiadających. Polacy zwracają też uwagę na problem niemycia rąk przez innych korzystających z publicznych toalet.

Czystość toalet jest dla Polaków bardzo ważna, dlatego 17% odpowiadających uważa, że można skorzystać z toalety dla niepełnosprawnych jeżeli jest ona czystsza. 46% jest zdania, że z takiej toalety można skorzystać, jeżeli kolejka do pozostałych jest długa.

Dla 33% Polaków nie ma znaczenia czy toaleta jest toaletą typu unisex, a kolejne 31% świadomie nie ma problemów z korzystaniem z takich toalet. Wszystko jednak zmienia się, gdy Polacy są w pracy: wtedy już 71% czuje potrzebę posiadania toalet dostosowanych do płci, a 45% korzystałoby z toalety w pracy rzadziej, gdyby była to toaleta unisex.

Co Polacy sądzą o publicznych toaletach?



85% respondentów wskazuje, że publiczne toalety są mniej higieniczne

66% wskazuje na nieszczególnie przyjemny zapach

44% za papierem toaletowym

40% tęskni za prywatnością

Toalety regionalnie

Polskie zdanie na temat toalet publicznych nie zmienia się szczególnie w zależności o regionu. Mieszkańcy północnej części Polski częściej zwracają uwagę na brak podstawowego wyposażenia toalety. Północ częściej zwraca też uwagę na czystość toalety w pubach, barach i klubach. Mieszkańcy Polski wschodniej mają zaś powody do podróżowania: toalety na dworcach za najbrudniejsze uważa 48% respondentów, w przeciwieństwie do 53% w pozostałych regionach kraju. Co ciekawe we wschodniej i zachodniej Polsce aż 5% najchętniej wybrałoby właśnie dworcową toaletę publiczną.

Mieszkańcy wschodniej i południowej Polski bardziej cenią sobie prywatność (odpowiednio 52 i 56% przy 49 w pozostałych regionach kraju). W Polsce Zachodniej częściej zwracano uwagę na obecność obsługi (19% w stosunku do 16% w reszcie kraju), natomiast mieszkańcy Polski Południowej są fanami automatycznych spłuczek (ważna są dla 22% odpowiadających na południu, podczas gdy w pozostałej części Polski ta kwestia jest mniej istotna).

Stan toalet w restauracjach jest równie ważna dla wszystkich Polaków, chociaż w Polsce wschodniej aż 20% respondentów nie zwraca uwagi na toaletę decydując o wyborze restauracji.

Panie i Panowie

Uczestnicy naszego badania to w 58% kobiety, a w 42 mężczyźni. Panie częściej zwracały uwagę na higieniczne aspekty korzystania z toalety publicznej, natomiast Panowie skupiali się w większej części na wygodzie i byli gotowi wybaczyć toaletom więcej (4% mężczyźni nie potrafiło nic zarzucić publicznym toaletom u kobiet takie zdanie wystąpiło u 2% respondentek).

Kiedy spojrzymy na toalety z perspektywy płci respondenta, zauważymy, że kobietom dużo bardziej przeszkadza brak higieny (89% w stosunku do 80% u mężczyzn), brak odpowiedniego wyciszenia (37% u kobiet, 27% u mężczyzn), zapach (71 kobiety, 60 mężczyzn) czy brak wyposażenia takiego, jak papier czy mydło (tu różnica jest jeszcze większa przeszkadza to 50% kobiety i tylko 35% mężczyzn).

Polscy mężczyźni uważają, że w publicznych toaletach jest zbyt gorąco (uważa tak 17% ankietowanych mężczyzn i tylko 11% kobiet).

Niektóre różnice pomiędzy płciami nie są oczywiste. Mężczyźni ponad dwa razy częściej nie są zadowoleni z toalet w miejscu pracy (20% z nich uważa je za najbrudniejsze, podczas gdy tylko 9% kobiet ma takie zdanie). Odwrotna sytuacja ma miejsce w przypadku klubów. Klubowe toalety za najgorsze uważa 39% kobiet, a tylko 34% mężczyzn. Więcej mężczyzn zauważa też przypadki niemycia rąk (40% mężczyzn i 37% kobiet).

17%

Polscy mężczyźni uważają, że w publicznych toaletach jest zbyt gorąco (tylko 11% kobiet)

Mężczyźni ponad dwa razy częściej nie są zadowoleni z toalet w miejscu pracy (20% z nich uważa je za najbrudniejsze, podczas gdy tylko 9% kobiet ma takie zdanie). Odwrotna sytuacja ma miejsce w przypadku klubów. Klubowe toalety za najgorsze uważa 39% kobiet, a tylko 34% mężczyzn



Postawy pokoleniowe

Chociaż może się wydawać, że poglądy na temat toalet będą podobne w każdej grupie wiekowej, okazuje się, że z upływem lat wiele się zmienia.

Największe wymagania co do stanu publicznych toalet mają ludzie młodzi. W przedziale wiekowym 18-24 aż 90% respondentów uważa publiczne toalety za niehigieniczne. Ten odsetek spada wraz z rosnącym wiekiem ankietowanych i w segmencie 55+ uważa tak już tylko 75% pytanych.

Podobny trend zauważymy w podejściu do takich kwestii, jak prywatność, przykre zapachy i brak wyposażenia toalety. Widać to doskonale w podsumowaniu: 10% Polaków w wieku 55+ nie ma nic do zarzucenia publicznym toaletom, podczas gdy w młodej grupie 18-24 ten odsetek to okrągłe 0%.

Co ciekawe aż 95% respondentów z najstarszej grupy wiekowej wskazuje czystość, jako najważniejszą cechę toalety publicznej, podczas, gdy w najmłodszej grupie ten odsetek to tylko 87%. Młodszy respondenci bardziej cenią sobie za to prywatność (62% w grupie 18-24, przy wartościach 45% dla grupy 35-44 i 53% dla pozostałych) i... jakość papieru toaletowego.

Zaskakiwać może też podejście do niemycia rąk. Problem często zauważa 39% Polaków w wieku 18-34, 41% Polaków w wieku 35-44. W starszych grupach ten odsetek jest zauważalnie mniejszy: 34% w wieku 45-54 i 32% dla respondentów w wieku 55+.

Największe wymagania co do stanu publicznych toalet mają ludzie młodzi. W przedziale wiekowym 18-24 aż 90% respondentów uważa publiczne toalety za niehigieniczne. Ten odsetek spada wraz z rosnącym wiekiem ankietowanych i w segmencie 55+ uważa tak już tylko 75% pytanych.



Poglądy konsumentów

Polacy unikają korzystania z toalet, które są brudne, powszechną sytuacją jest też konieczność przystosowania toalety do użytku po wizycie poprzednich gości. Zaskakujący odsetek pytanych, bo aż 79% zwraca uwagę na łączenia i szpary w drzwiach lub ścianach toalet publicznych, przez które widać otoczenie.

Stan toalet publicznych w Polsce

Korzystanie z toalety poza naszym domem, zwykle staramy się ograniczyć do absolutnego minimum. Wiąże się to bowiem, w prawie każdym przypadku, z pewnym ryzykiem, które musimy podjąć. Istnieje jednak wyraźna hierarchia miejsc gdzie mniej i jeszcze mniej chętnie jesteśmy skłonni skorzystać z łazienki.

Co powoduje takie obawy? Głównie higiena – 85% z nas uważa publiczne WC za miejsce dużo mniej czyste niż własna łazienka. To z jednej strony cieszy, ale z drugiej – wskazuje wyraźnie na potrzeby, które muszą zaspokajać operatorzy publicznych toalet. Z higieną i czystością łączy się inne „ale” w przypadku publicznego sanitariatu czyli zapach. 70% kobiet i 60% mężczyzn uważa, że toalety publiczne nie pachną najlepiej. Co ciekawe, co dziesiąty badany w wieku ponad 55 lat, uważa że w korzystaniu z sanitariatu poza domem, nie przeszkadza mu absolutnie nic. Gratulujemy wytrwałości i odwagi.

Oprócz wrażeń estetycznych i doznań zapachowych, w ogólnodostępnych szaletach przeraża nas brak prywatności. Szpary pod drzwiami i pomiędzy framugami drażnią co piątą kobietę, a brak odpowiedniej dźwiękoszczelności to bólączka co czwartego mężczyzny i 38% kobiet.

Ponad połowa badanych Pań, zwraca też uwagę na brak dostępności toaletowej „infrastruktury” w publicznych WC. Brak papieru, mydła czy ręczników papierowych nie jest jednak aż tak dotkliwy dla męskiej części społeczeństwa – tylko 35% z badanych panów uważa te niedobory za ważny problem. Gdzie mamy największe opory przed skorzystaniem z łazienki? Jeżeli próbowaliście zgadywać, to zapewne udało się – chodzi o dworce. Ponad połowa badanych uważa, że to właśnie na dworcach toalety publiczne są w najgorszym stanie. Na podium znalazły się jeszcze puby i kluby nocne (42%) i miejskie parki (40%).

Średnio dziesięć na sto osób uważa, że łazienka w ich miejscu pracy to nieprzyjemne miejsce. Patrząc na rozbieżności badanych pod względem ich wieku można zauważyć, że jedna trzecia studentów tragicznie ocenia stan toalet na uczelniach i w szkołach, podczas gdy odsetek ten spada do około 20% wśród starszych (+25) respondentów.

Szukając pozytywów, najlepiej spojrzeć na opinię na temat łazienek na lotniskach. Te, z reguły bardziej nowoczesne i dostosowane do restrykcyjnych wymagań „świętynie dumania”, są negatywnie postrzegane tylko przez niewielki odsetek badanych. Możemy się tylko zastanawiać jak straszne zdarzenia musiały zrazić te osoby.

Z higieną i czystością łączy się inne „ale” w przypadku publicznego sanitariatu czyli zapach. 70% kobiet i 60% mężczyzn uważa, że toalety publiczne nie pachną najlepiej





Prawie 60% badanych uważa, że toalety bez rozdzielności płciowej byłyby dla nich mocno niezręczną sprawą. Prawie połowa badanych byłaby, w takim przypadku, w stanie ograniczyć swoje korzystanie z łazienki w pracy.

Polityka w ubikacji – łazienka unisex w pracy

W ostatnich latach na nowo rozgorzała dyskusja o dostępności toalet w strefie publicznej - w tym w pracy. Jako że w historii toalety rozdzielane były ze względu na wiele czynników – również rasę, klasę społeczną a niekiedy nawet religię, coraz częściej proponuje się likwidację jakichkolwiek ograniczeń, w tym również płciowych. Choć od pojawienia się takich toalet w białym domu w 2015 minęło już kilka lat, temat w naszym kraju nadal jest mocno kontrowersyjny.

Świadczy o tym chociażby brak raportów i przeprowadzanych badań nad samym zagadnieniem transpłciowości i neutralności płciowej. Prawie 60% badanych uważa, że toalety bez rozdzielności płciowej byłyby dla nich mocno niezręczną sprawą. Prawie połowa badanych byłaby, w takim przypadku, w stanie ograniczyć swoje korzystanie z łazienki w pracy.

Większe przywiązanie do tradycyjnego, „dwupłciowego” modelu łazienek wykazują w Polsce kobiety. Ponad połowa z nich (55% przy 39% w przypadku mężczyzn) woli używać toalet przeznaczonych dla jednej z płci. Również w przypadku konwenansów, bardziej tematem przejmują się panie - 37% z nich czułoby się niezręcznie korzystając z toalet unisex. Jeżeli chodzi o mężczyzn - tylko co czwarty z nich uważa, że mocno przejąłby się tematem. Szukając przyczyn takich deklaracji, zauważamy, że to właśnie tradycja i utarte zasady współżycia społecznego najczęściej powodują, że poza domem mamy problem z dzieleniem łazienki z osobami spoza naszej płci (48%). Taki sam odsetek badanych wskazał, że łazienka to nasza „oaza spokoju”, której nie powinno zaburzać jakiegokolwiek poczucie niezręczności. Ciekawi jednak statystyka, że przywiązanie do tradycji wydaje się ważniejszym czynnikiem dla najmłodszych, nie najstarszych respondentów.

Sporą różnicę widać przy stereotypowym podejściu do porządku zostawianym za sobą w łazience przez przedstawicieli danej płci. 38% pań i 23% panów uważa, że higiena i zwyczaje toaletowe przedstawicieli jednej z płci, mogą drażnić i przeszkadzać płci przeciwnej. Innym zagadnieniem jest proste poczucie wstydu - w domu nie musimy się przejmować różnymi czynnikami, które mogą wpływać na komfort „korzystania” - pukaniem, rozmowami czy irracjonalnym lękiem przed szarpnięciem za klamkę.

Można oczywiście zauważyć tendencję do zmiany takiego podejścia - prawie dwa razy większy odsetek najmłodszej grupy (18-24) wiekowej, w porównaniu z najstarszą (55+) deklaruje, że czuje się dobrze i swobodnie korzystając z łazienek bez podzielnosci płciowej. Dynamicznie zmieniający się świat, podejście do wolności, wygody i zasad społecznych powodują, że nawet tak osobiste tematy jak korzystanie z łazienki będą ewoluować.

38% pań i 23% panów uważa, że higiena i zwyczaje toaletowe przedstawicieli jednej z płci, mogą drażnić i przeszkadzać płci przeciwnej



Niepełnosprawność – podejście do kwestii toalet

Kwestę formalnych wymagań toalet dla niepełnosprawnych, reguluje w Polsce Rozporządzenie Ministra Infrastruktury z dnia 12 kwietnia 2002 r. w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie, a dokładnie jego artykuł 86. Zakłada ono, że:

„1. W budynku, na kondygnacjach dostępnych dla osób niepełnosprawnych, co najmniej jedno z ogólnodostępnych pomieszczeń higieniczno-sanitarnych powinno być przystosowane dla tych osób przez:

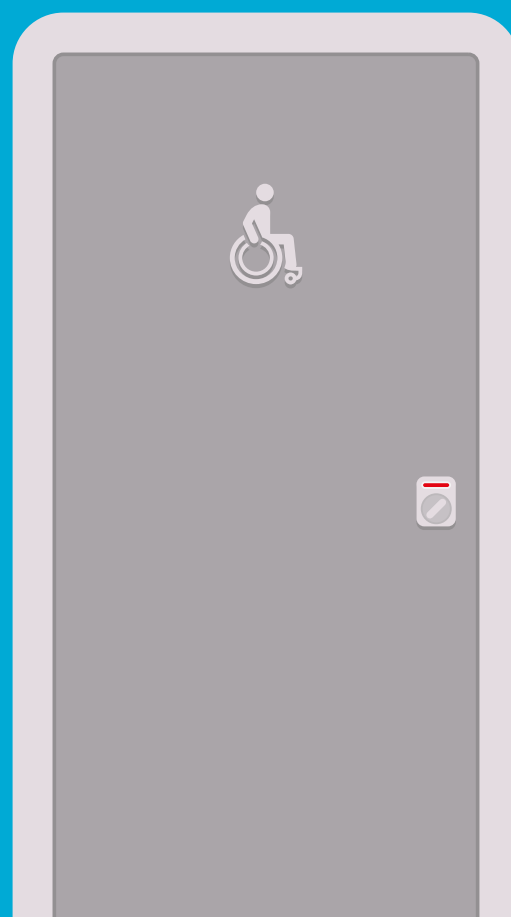
- 1) zapewnienie przestrzeni manewrowej o wymiarach, co najmniej 1,5 x 1,5 m;
- 2) stosowanie w tych pomieszczeniach i na trasie dojazdu do nich drzwi bez progów;
- 3) zainstalowanie odpowiednio przystosowanej, co najmniej jednej miski ustępowej i umywalki, a także jednego natrysku, jeżeli ze względu na przeznaczenie przewiduje się w budynku takie urządzenia;
- 4) zainstalowanie uchwytów ułatwiających korzystanie z urządzeń higieniczno-sanitarnych.

2. Dopuszcza się stosowanie pojedynczego ustępu dla osób niepełnosprawnych bez przedziałka oddzielającego od komunikacji ogólnej.”
Regulacje dotyczące toalet dla niepełnosprawnych są często dużo bardziej restrykcyjne i czarnobiałe, więc pozostawiające mniej miejsca na luz decyzyjny. To przez to są uważane za relatywnie czystsze i bardziej zadbane. Gwarantują też zwykle więcej prywatności i miejsca. Często korzystają z nich więc ludzie bez niepełnosprawności, przez którą musieliby korzystać z tego rodzaju łazienek.

Co ich do tego skłania? Oczywiście, głównym czynnikiem jest tutaj pośpiech, a nierzadko zapewne desperacja. Prawie połowa badanych (46%) uważa, że społecznie akceptowalnym jest użycie toalety dla niepełnosprawnych, jeśli kolejka jest bardzo duża, a ta pozostaje wolna. W tej statyce widać spore wahanie pomiędzy płciami. Prawie 52% kobiet uważa, że kolejka to odpowiednie wytłumaczenie, szczególnie dla matek z dziećmi. Mężczyźni, bardziej niż kobiety, doceniają zwiększony poziom prywatności, jaki oferuje toaleta dla niepełnosprawnych - 22% z nich wskazało to za wystarczający powód do skorzystania z niej, pomimo braku ograniczeń ruchowych. Większą przestrzeń oferowaną w specjalnych kabinach bardziej doceniają kobiety. Po raz kolejny ma to związek z opieką nad dzieckiem i analizowaniem jego potrzeb.

Wśród młodszych pokoleń badanych zanika myśl o totalnej niedostępności kabin dla niepełnosprawnych dla osób w pełni sprawnych. O ile ponad 13% z badanych osób w przedziale 55+ nie uznaje żadnej sytuacji, za usprawiedliwiającą skorzystanie z toalety dla inwalidów to w grupie 18-24 było to już tylko niespełna 5%.

Prawie połowa badanych (46%) uważa, że społecznie akceptowalnym jest użycie toalety dla niepełnosprawnych, jeśli kolejka jest bardzo duża, a ta pozostaje wolna. W tej statyce widać spore wahanie pomiędzy płciami. Prawie 52% kobiet uważa, że kolejka to odpowiednie wytłumaczenie, szczególnie dla matek z dziećmi. Mężczyźni, bardziej niż kobiety, doceniają zwiększony poziom prywatności, jaki oferuje toaleta dla niepełnosprawnych - 22% z nich wskazało to za wystarczający powód do skorzystania z niej, pomimo braku ograniczeń ruchowych.



10 najważniejszych właściwości łazienek publicznych

Nie ma nic lepszego i bardziej relaksującego niż własna, znana i wygodna łazienka. Jednak kiedy już zostaniemy zmuszeni do użycia publicznej toalety, na co najbardziej zwracamy uwagę? Polki i Polacy przemówili i przedstawiają 10 najważniejszych właściwości łazienek poza domem:

1) Czystość

Mało zaskakująco, najważniejszym czynnikiem w toaletach w miejscach publicznych jest ich czystość. 86% z nas (w tym 91%) kobiet z uważa to za kwestię podstawową i decydującą. Trudno się kłócić ze stwierdzeniem, że przyjemniej przebywa się w higienicznych i niezagrażających zdrowiu warunkach

2) Mydło i ręcznik

Trzy czwarte kobiet uznaje dostępność mydła i ręczników papierowych lub suszarki, za niezbędną. Możliwość umycia i wysuszenia rąk to podstawa, szczególnie w miejscach, w których np. spożywamy posiłek. Panowie - przypominamy, że zawsze trzeba umyć ręce - tylko 61% z Was zwróciło uwagę na tę potrzebę!

3) Zapach

Wszyscy wiemy, jak strasznym przeżyciem może być wejście do toalety na festiwalu czy koncercie. Nie dziwi więc, że ładny zapach to rzecz ważna dla 7 na 10 osób. Oddechu nie można przecież wstrzymywać w nieskończoność. To również jedna z najważniejszych kwestii dla najstarszej z badanych grup.

4) Jakość papieru

Szary, szorstki... nie tak powinniśmy traktować nasze ciało. Połowa mężczyzn i prawie 70% kobiet uważa jakość papieru toaletowego za jeden z głównych czynników do oceny toalety. Jednak prawda jest jedna - nie ważne ile warstw - i tak na początek zawiniemy co najmniej podwójnie.

5) Poczucie Prywatności

Nieustanny strach przed żenującą sytuacją to nie jest coś, czego potrzebujemy korzystając z toalety. Dla ponad połowy z nas, działający zamek lub chociaż haczyk w drzwiach to absolutny „must have”, jeżeli chodzi o publiczne toalety. Innym wyjściem z takiej sytuacji jest śpiewanie, informowanie wchodzących o swojej obecności lub klasyczne przytrzymanie klamki ręką. Korzystając, musimy czuć się bezpiecznie.

6) Haki, półki, wieszaki

To ważne, szczególnie zimą, kiedy nosimy więcej okrycia wierzchniego, by operator toalety przewidział miejsce gdzie możemy odłożyć nasz dobytek. Haczyki na torebki, wieszaki na ubrania a nawet półki na sprzęt motocyklowy - to rzeczy istotne dla połowy kobiet i 1/3 mężczyzn.

7) Potężna spluczka

Ciekawym spostrzeżeniem jest, że prawie połowa kobiet (przy 30% mężczyzn) zwraca dużą uwagę na ciśnienie wody i pojemność spluczki. Pewność, że wszystko zostanie splukane daje spokój i bezpieczeństwo, którego potrzebujemy w takich sytuacjach.

8) Ciepła woda

Umycie rąk to jedno, ale zrobienie tego w ciepłej wodzie to kolejny poziom wtajemniczenia. Co czwarta z badanych osób zwraca dużą uwagę na dostępność ciepłej wody w publicznych toaletach. Co czwarty z przebadanych Polaków nie chce myć rąk w lodowatej wodzie i my doskonale rozumiemy te obawy.

9) Automatyzacja!

W miejscach takich jak publiczne toalety, chcemy ograniczyć dotykanie i kontakt z otoczeniem do minimum. O ile nie jest to prawnie wymagane, wciąż dobrym pomysłem jest automatyzacja działania kranów i suszarek. Prawie 27% uważa, że to ważna cecha w toalecie dzielonej ze społeczeństwem. Co ciekawe, automatyczna spluczka jest ważna dla 30% najbardziej doświadczonych respondentów, ale tylko co dziesiąty przedstawiciel najmłodszego (18-24) pokolenia uważa ją za istotny element.

10) Przestrzeń!

Co czwarta kobieta i co piąty mężczyzna uważają, że odpowiednia przestrzeń to ważny aspekt w korzystaniu z łazienki poza domem. To ważne, by kolanami nie uderzać w drzwi, nie trącać głową zwisającej żarówki. Istotnym dodatkiem są haczyki, gdzie możemy powiesić torebkę, kurtkę lub zakupy.



86%

z nas (w tym 91%) kobiet z uważa to za kwestię podstawową i decydującą

Podsumowanie

Podsumowując, nawet bez złożonej analizy możemy zauważyć, że głównym aspektem niechęci wobec publicznych toalet jest ich stan techniczny i higiena. Polacy wolą zacisze własnej, znanej, bezpiecznej i kontrolowanej czystej łazienki w domu, niż jakkolwiek sanitariat, który dzielić trzeba z obcymi ludźmi.

Nasze własne łazienki, jakie by nie były, dają poczucie komfortu i odprężenia, które jest przecież niezbędne w danych sytuacjach.

Niechęć do korzystania z szaletów wywodzi się w głównej mierze z naszych doświadczeń i wciąż aktualnych, i znajdujących potwierdzenie w rzeczywistości, stereotypów. Pytanie Kazika „Czy byłeś kiedyś w Kutnie na dworcu w nocy...?” jest boleśnie aktualne podczas podróżowania, szczególnie pociągiem. Remonty dużych punktów komunikacyjnych mocno poprawiły i wciąż poprawiają stan publicznych sanitariatów, ale droga do świadomości społeczeństwa i zmiany jego opinii jest wciąż długa i zdecydowanie kręta.

Ważnym aspektem dla obu płci, ze szczególnym podkreśleniem opinii kobiet, jest prywatność, tak bardzo potrzebna w osobistych chwilach skupienia. Tak intymne czynności, które wykonujemy w toalecie, nie mogą być zakłócane obecnością osób trzecich, obcych lub współpracowników.

Kierunki rozwoju, jakie powinni obrać operatorzy publicznych przestrzeni sanitarnych, to oprócz oczywiście absolutnej dbałości o czystość, higienę i dostępność materiałów higienicznych (papier, mydło, suszarka) automatyzacja działania takich miejsc. Nie powinniśmy musieć dotykać klamek, spłuczek, kurków od wody – to tam gnieździ się najwięcej bakterii.

Nowoczesność i postęp musi działać i wkraczać nawet w tak wstydlive aspekty współżycia społecznego. Widać to szczęśliwie, kiedy jesteśmy zmuszeni odwiedzać tego typu przybytki. Czasy, w których po opłaceniu „wejściówki” do toalety, musimy wynegocjować od „babci klozetowej”, odpowiedniej ilości szarego papieru, szczęśliwie już mijają. Nie możemy powiedzieć że są za nami, bo trzymają się wciąż bardzo mocno, ale jednak mijają.